

**S. M.**

---

## Prasa o adwokaturze

---

Palestra 13/3(135), 80-82

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ko naruszające zasady wykonywania zawodu adwokackiego wymienione w art. 2 prawa o ustroju adwokatury, wypełnia ramy przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 93 ust. 1 tegoż prawa.

Wdawanie się adwokata w rozmowę ze świadkami na temat sprawy przed rozprawą sądową, a przede wszystkim formułowanie wypowiedzi świadka (dyktowanie pisma) albo też udzielenie rady świadkowi, jak ma uzasadnić odwołanie lub zmianę swoich zeznań, ja-

ko utrudniające wykrycie prawdy obiektywnej, stanowi niedopuszczalną formę wykonania obowiązku obrońcy. Wobec tego że adw. AB formę taką stosował, jak to wynika z zeznań CE złożonych w szczególności na k. 2—4 i 23 akt KD 5/67, co do których Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna — z naruszeniem art. 320 k.p.k. — nie ustosunkowała się, Sąd Najwyższy uchylił cyt. orzeczenie i przekazał sprawę obwinionego tejże Komisji do ponownego rozpoznania.

## **PRASA O ADWOKATURZE**

Niedaleki termin wyborów do Sejmu i rad narodowych wszystkich szczebli wciągnie wkrótce wszystkie środowiska zawodowe do czynnego udziału w pracach przygotowawczych do tego ważnego wydarzenia polityczno-prawnego. W związku z tym „Gazeta Sądowa i Penitencjarna” (nr 4 z dnia 15 lutego br.) w rubryce *Prawnicze 2 tygodnie* doniosła:

„Adwokatura przygotowuje się do kampanii przedwyborczej. Uchwałą z dnia 16 stycznia 1969 r. Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej postanowiło zlecić Komisji Pracy Społecznej przy NRA podjęcie działań w kierunku zaktywizowania rad adwokackich i komisji pracy społecznej przy radach adwokackich — we współdziałaniu z właściwymi czynnikami politycznymi i społecznymi — w akcji wyborczej do Sejmu i rad narodowych”.

\*

Zamieszczona w „Kurierze Polskim” (nr 37 z dnia 13 lutego br.) wypowiedź (autora, którego imię i nazwisko pozostało znane tylko Redakcji) zatytułowana *Wyważanie otwartych drzwi* zawiera replikę na ogłoszone przedtem w tym dzienniku poglądy na temat obrony z urzędu.

Autor, kierując się chęcią pełnego zobrazowania rzeczywistego stanu rzeczy w zakresie obrony z urzędu, podał szereg informacji, których ścisłości nie sposób kwestionować. W stanowisku autora można doszukać się zamiaru „odmitologizowania” tej instytucji, kontrowersyjnie zresztą ocenianej w łonie samej adwokatury. Charakterystyczny jest następujący fragment wspomnianej wypowiedzi:

„Jeśli chodzi o obrony osób zwolnionych przez sąd od obowiązku ponoszenia opłaty, to stanowią one znikomy procent w sumie spraw prowadzonych przez adwokaturę. Obrona takich oskarżonych ma zresztą bogatą tradycję w adwokaturze polskiej, jest wyrazem jej społecznego wkładu w obronę praw człowieka i zawsze stanowiła jej chlubę (...). Aby jednak obrony z urzędu nie stawały się

ponad miarę ciężarem dla adwokatury, projekt kodeksu postępowania karnego przedstawiony Sejmowi przez Rząd przewiduje w art. 547 i 548 zasądzenie przez sąd opłat na rzecz zespołu adwokackiego za obronę z urzędu. Projektowane przepisy wychodzą zatem naprzeciw zasadnym żądaniom adwokatury..."

\*

Refleksje, którym dał wyraz M. A. Wasilewski w artykule *Opinia — magia sądowa?* („Prawo i Życie” nr 2 z dnia 26 stycznia br.), będące wynikiem obserwacji dwu procesów sądowych w Sosnowcu, muszą rzeczywiście skłaniać do zastanowienia.

Przedmiotem publicystycznego zainteresowania Autora są głównie dwie kwestie: fałszywa linia obrony oskarżonych przez adwokatów oraz znaczenie wystawianej oskarżonym przez ich pracodawców lub funkcjonariuszy MO pisemnej opinii na żądanie sądu.

Pomijając w tym miejscu ważną skądinąd społecznie kwestię nierzetelności wystawianych na użytek sądu opinii o oskarżonych, nie można nad poruszoną przez M. A. Wasilewskiego kwestią stanowiska obrońców w opisanych procesach przejść do porządku dziennego.

Przytoczmy wiernie za Autorem fragmenty jego wypowiedzi, dotyczące obu procesów i omawiające wystąpienia obrońców:

„Obrońca podkreślał, że jego klient był pijany, nie wiedział, co robi, a poza tym nie uważał, że ma coś na sumieniu, bo przecież nie uciekał z miejsca napadu, choć w rzeczywistości Marek (tj. oskarżony) rejterował po dwakroć. Nie ma tu mowy o chuligaństwie — twierdził obrońca — ponieważ Marek nie wiedział, co robi, a do chuligaństwa potrzebne jest rozeznanie czynów, świadome czynienie zła. Pod wpływem wódki stał się nieczłowiekiem.”

„(...) adwokat, broniący pięciu z napadającej dwudziestki, stwierdził, iż prosi sąd, aby spojrział na całą sprawę przez palce, ponieważ młodzi ludzie nie zdawali sobie sprawy z tego, że dokonują wykroczenia. Chcieli się tylko zabawić, a młodzież przecież musi się wyżyć i wyszumieć (...).”

Tego rodzaju „tatyka obrończa” w procesach o pobicie (art. 236 k.k.?) skłania Autora do wyrażenia następującej oceny:

„Trzeba powiedzieć, że poziom wystąpień niektórych członków naszej palestry jest przerażający i zdumiewający. Człowiek chce spytać: do kogo ta mowa? Do sądu? Więc za kogo, czy za co, obrońca uważa sąd? Dlaczego obrona nie zajmuje się wyszukaniem okoliczności łagodzących, tylko sugeruje konieczność szumienia w dwudziestoosobowym zespole, przy czym za instrumenty szumienia uznaje pięści i buty?”

Czy można odmówić słuszności wyrażonej dezaprobachie wobec tak zastosowanej linii obrony?

\*

Opublikowana na łamach dziennika „Życie Warszawy” (nr 47 z dnia 25 lutego br.) treść rozmowy przeprowadzonej przez red. Ryszardę Kazimierską z przedstawicielami NRA: prezesem adw. drem S. Godlewskim i sekretarzem adw. Z. Czeszejką oraz z naczelnikiem Samodzielnego Wydziału do Spraw Adwokatury Min. Sprawiedliwości R. Dmowskim dała szerokiej opinii publicznej możliwość zaznajomienia się — w popularnym ujęciu prasowym — z rolą adwokatury

w naszym kraju oraz z przebiegiem jej przeobrażeń ustrojowo-organizacyjnych w ostatnich latach. Romowa ta, ogłoszona pod tytułem *Ludzie w togach*, objęła szereg węzłowych dla adwokatury tematów. Trudno bez uszczerbku dla całości publikacji cytować poszczególne wypowiedzi, wypada więc jedynie ograniczyć się do zasygnalizowania samej rozmowy, której główne wątki tematyczne są zresztą samemu środowisku adwokatury znane. Co szczególnie cieszy w roku jubileuszowym XXV-lecia Polski Ludowej — to wskazanie przebytej drogi i dokonanych osiągnięć.

S.M.

## **KRONIKA**

### Z życia izb adwokackich

#### Izba opolska'

I. Dnia 9 listopada 1968 r. w lokalu Rady Adwokackiej w Opolu zorganizowane zostało przez POP i Radę Adwokacką spotkanie koleżeńskie dla uczczenia 51 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Po wystąpieniu dziekana Rady, który podkreślił w swym przemówieniu doniosłość obchodzonej rocznicy, zebrani wzięli potem udział w tradycyjnej lampce wina.

II. Dnia 30 listopada 1968 r. w lokalu Rady Adwokackiej w Opolu odbyła się narada kierowników zespołów adwokackich z terenu całej Izby.

W czasie narady przeprowadzono wszechstronną analizę działalności zespołów, stanu dyscyplinarnego oraz doskonalenia zawodowego i pracy społecznej adwokatów.

Na czoło omawianych zagadnień wysunięta została problematyka polityki kadrowej. W ramach tego zagadnienia skoncentrowano się na sprawach związanych z dopływem do adwokatury, z prawidłowym rozmieszczeniem i **przechodzeniem** na rentę adwokatów, z przygotowaniem rezerw do pracy w samorządzie adwokackim, wreszcie z analizą postaw zawodowych i ideowych oraz pogłębieniem uspołecznienia pracy w zespołach.

W szerokiej i ożywionej dyskusji zebrani podnieśli szereg zagadnień, które staną się bardzo pomocne samorządowi adwokackiemu Izby opolskiej w realizacji zamierzeń związanych z polityką kadrową.

III. W dniu 21 grudnia 1968 r. w lokalu Rady Adwokackiej w Opolu odbyło się zebranie otwarte POP, poświęcone omówieniu aktualnych zadań organów adwokatury w świetle uchwały V Zjazdu PZPR oraz uchwały plenarnego posiedzenia NRA z dnia 24 listopada 1968 r.

W zebraniu poza członkami POP wzięli udział adwokaci członkowie ZSL, SD i bezpartyjni całej Izby. Z ramienia KW PZPR w Opolu wziął udział w zebraniu mgr Józef Flak.

Z okazji jubileuszu 50-lecia pracy zawodowej seniora Izby opolskiej adw. Jana Bachmana dziekan Rady Adwokackiej adw. Kaeppele przedstawił przebieg jego